

(1849)

Nro.

207.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 11go Września 1795^o

Gazety.

FRANCYA.

Doniesienia siegające aż do 7. Sierpnia od brzegów *Normandyi i Bretanii*, niepewniają jeszcze o krytycznym stanie tych Prowincyi. Anglicy dotąd utrzymują się przy wysepce *St. Marcon*, i wzmacniają się co raz więcej. *Chouanowie* też niezmiernie popełniają okrucieństwa, osobliwie w okolicy *Laval*,
I 10 *Naz*

(1650)

Nantes, i *Anger*: nikt nie jest pewnym życia, skoro się tylko wychyli za mury miasta.

O *Charecie* donoszą także z *Nantes*, iakoby już był w poruszenia nieprzyaciół-
skiem, i dodaia, że *Stofleta* i *Sapineau*
równie wezwał do naśladowania siebie.
W niższej *Bretanii* około *Rennes* *Choua-*
nowie w jedney dekadzie przynaj-
mniej 150. ludzi zamordowali.

Dotąd wątpiono ieszcze, aby suro-
we prawa przeciw emigrantom ustan-
wione, miały być wykonane na z br-
nych w *Quiberon*; tym czasem listy z
Vannes donoszą z upewnieniem, że tam
ustanowiono 5. Komisji wojskowych,
które sądzą tych nieszczęśliwych, i codzien-
nie od 60. do 80. osób bywa rozstrzelanych.
W 4. dniach spotkał los podobny około
188. osób. Między tymi liczy się młody
Sombreuil, *Brogie*, młodszy syn *Mar-*
szałka niegdyś *Dudresnai*, Biskup z *Dol*,
jego brat, i Koadiutor, 16. Kapitanów,
38. Poruczników, i 34. Podporuczników
i t. d. Niektórzy z nich z wielkiem me-
stwem umierali wołając: *Niech żyje*
Krół!

Jeden Zurnal Paryski wspomina, że
przy *Sombreuilu* znaleziono pismo adre-
so-

lowane do Króla Angielskiego, w którym obwiniony jest Puffaye, iakoby ten zwódł Dwór Londyński, zapewniając go, że wszystkie Departamenta leżące między oceanem a Paryżem, czekaia tylko na wylądowanie emigrantów, z którymi natychmiast łączyc się mieli, dla rozproszenia Konwencyi.

Pismo iednego woiażera z Paryża ku granicom *Szwajcaryi*, i umieszczone w dzienniku Paryzkim, następujące nam daie szczegóły o stanie terażnieyszym niektórych prowincyi: „ Na trakcie od *Corbeil* aż do *Auxerre* przedaie się funt chleba od 7. do 8. liwrów. Daley zaś ku dawney *Burgundyi* kosztuie tylko od 4. do 5. liwrów. W powszechności zdanie się, iż ta cena zawisła iedynie od kaprysu i chciwości handlujących chlebem, albowiem niewidać tam iuż piekarza żadnego, któryby z pierwszych rąk przedawał. Spotykałem często wielkie transporty zboża przeznaczonego do Paryża, na które pospólstwo okiem zazdrośnym spodzładać zdawało się. Lud wieyski w *Burgundyi* nie bardzo chce brać pieniędzy ciężkich z dzwonów przetapianych, a mney ieszcze assygnat. Jakobini i Terroryści w powszechney są wzgardzie,

dzie, ofobliwie po miastach. Mało się już
mieszkańcy nazywają Obywatelami, *Ci-
toyens*. Oddawna zarzucone praktyki
Religii, powzecznie się teraz przywracają.
Gdyby się w tym czasie znalazł
jaki *Hebert* lub *Chaumette* pałacy Biblią,
nieznalazłby podobno spektatorów oboję-
żnych na to, tak jak ich znalazł przed
13. miesiącami w Paryżu. W *Bezancou*
odmienione były wszystkie imiona stare
ulic, teraz zaś znówu też same powra-
cają. Pospółstwu w powzeczności re-
wolucya się dłuży, i wzdycha już do
pokoju. „

Z *Marsylii* podało około 60,000.
mieszkańców prozbę do Konwencyi o
przyspieszenie pokoju: wyrażono tam
miedzy innemi: „ Reprezentanci ludu!
chcecież ażeby pola były uprawiane,
handel przywrócony, rękodziela zakwi-
tły? staraycie się przytłumić ten pożar,
który to wszystko niszczy. Jeżeli publi-
czna nędza was porusza, jeżeli macie
serce czułe na ięk ofierociałych wdów,
i starców, którym okrutny miecz sprzą-
tnął mężów i dzieci; jeżeli jesteście lito-
ściwemi świadkami oplakanego stanu wa-
szych współbraci, w jakim się teraz
znaydują? przywróćcież nam pokój it. d.

(1653)

TURCYA.

Donoszą z *Semlina* pod dniem 18. Sierpnia: że w prowincyach przyległych mieszkańcy w ustawiczney są obawie rzezi, i powietrza, które się na wielu miejscach groźnie pokazało. W *Bukarescie* osobliwie ta plaga tak się rozszerzyła, że wszyscy mieszkańcy wysi z miasta śródecznego, i obozują w polach.

Podług doniesień z *Konstantynopola*, woyska tam ściagnione nieprześłają ćwiczyć się w taktyce Europeyskiej; przytym rząd używa wszelkich środków do zapobieżenia szerzeniu się buntowników. Domyślają się, że *Porta* i w innych prowincyach Europeyskich spodziewa się rozruchów; albowiem wiele bardzo woyska z *Azyi* ściąga w te strony. Podług doniesień, już 4. *Baszów* przeszło przez *Konstantynopol* z woyskiem do prowincyi Europeyskich.

Z przyczyny tych niepokoiów w prowincyach *Tureckich*, używają także wszelkiey ostrożności *Austryacy* w *Semlinie*, i woyska tyle już tam przybyło, że
po

(1654)

po 10. w jednym domu się mieścić musi.

Dnia 16. t. m. przybył Kuryer z Stambułu do Bafzy Belgradzkiego z podarunkami od W. Sultana, za wierne zachowanie się jego przeciw buntownikom: prezenta składały się z bogatego Kafrana, który tylko W. Wezyrom nosić wolno, i szablę suto brylantami ozdobioną.

WŁOCHY.

Z Jenuy dnia 15. Sierpnia.

Doniesienia upewniają, że obydwie armie szancują się na brzegach tej Rzeczypospolitey, Austryacy osobliwie przy *Vado*, a Francuzi pod *Borguetto i Albenga*. Codziennie wydarzają się tu małe utarczki, a 7. i 13. t. m. przypuścili Austryacy powfzechny atak na nieprzyjaciół, ale ten był bez znacznych wypadków.

Kiedy dnia 14. t. m. uwiała się flota Angielska na brzegach *Alaffi*, postzegła znaczną liczbę statków Francuskich w bliskości owego miejsca; powstała

(1655)

ła więc przeciw nim 9. szebeków, chcąc ie zagarnąć, lecz Francuzi, nietracąc czasu, wystawili na przeciw nich jedną *Tartanę*, która zażłoniła ucieczkę pomniejszych statków; dwa atoli zostały odcięte i zabrane.

Francuzi odbierają teraz co raz świeże posiłki z kraju swego, nadto spodziewają się w krótcie całej armii, która dotąd operowała w Pireneach wschodnich.

Okręt wojenny Neapolitański przybył dnia 16. do *Livorno*, i plynie dla złączenia się z flotą Angielską: nazywa się *Partenope*, i dzwiga na sobie 74. armat.

Angielska flotta, składająca się z 20. okrętów liniowych i 1. fregatty podobnie wpłynęła dnia 17. do portu Livorneńskiego.

Powszechnie już głoszą, iakoby Sardinia wespół z Neapolem, i innemi dworami Włoskiemi już rozpoczęła traktowanie o pokóy z Francuzami, i podchlebiają sobie, że ten w krótcie zostanie zawartym. *Gaz. Hambur.*

NIEM-

(1656)

NIEMCY.

Piszą z *Osnabruku* pod dniem 15. Sierpnia. Dnia 11. t. m. ogłosił J. Pruski *Schladeu*, który tu konfyskuje z swoją *Kommandą*, rozkaz od swego dworu, podług którego wszyscy *Hollendrzy* we 24. godzinach ustąpić mieli z naszego miasta. Przeszłej nocy przyszedł podobnie wyraźny i pilny befeł Królewski przez J. *Romberg*, aby natychmiast z *Osnabruku* wyszli emigranci *Hollenderscy*, co też w ten moment się uskutecznia. Wygnańcy wybierają się za *Weser* rzekę.
